Rok III MAJ 1928 r. Nr. 5.

# LISKOWIANIN

Miesięcznik poświęcony zagadnieniom społecznym z uwzględnieniem Instytucji Liskowskich.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
LISKÓW—KOŁO KALISZA.
Poczta, telegr. i tel. w miejscu. Konto czekowe P.K.O. 63832.

PRENUMERATA WRAZ Z PRZESYŁKĄ WYNOSI:
rocznie 4 zł. 50 gr. półrocznie 2 zł. 50 gr.
CENA OGŁOSZEŃ: str. 60 zł., 1/2 str. 30 zł., 1/4 str. 15 zł., 1/8 str. 8 zł
drobne ogłoszenia po 20 gr. 1 wiersz petitowy jedno-łamowy

## Konstytucja 3 Maja.

Dzień Trzeci Maja 1791 roku, to ostatni dzień chwały, upadającej Polski—to dzień, w którym znękany i smutnie doświadczany naród polski, chciał zrzucić z siebie obcą przemoc, wyzbyć się słabości i wad, przez spokojną zmianę życia społeczno politycznego: to dzień, w którym ukończył pracę Sejm Czteroletni, nad ustawą majową, zamieniającą dotychczasowy stan upadku polityczno-gospodarczego, przez odebranie niektórych przywilejów szlacheckich jak: „liberum weto", wolnej elekcji tronu, przez powiększenie armji do stu tysięcy, zapewnienie opieki prawnej chłopom, dopuszczenie mieszczan do głosu w ich sprawach. I zdawało się, że nad narodem, nad którym jakby przekleństwo błędów przeszłości zawisły straszne słowa „Mane, tekel, fares", wzeszło słońce odrodzenia, nadzieja lepszego jutra.

Naród zdobywa się na wysiłek o jakim trudno było pomyśleć w owym czasie.

Kiedy we Francji o zmianę ustroju państwowego, ginęły tysiące, mordy i pożogi, były środkami do celu, w Polsce, w której czekano podobnej anarchji, dokonała się bezkrwawa rewolucja, dająca państwu polskiemu możność podźwignięcia się z dotychczasowego upadku

Warstwa uprzywilejowana, warstwa rządząca składa ze swych rozległych praw ofiarę dla dobra ogółu, dla dobra kraju i staje na wysokości swego zadania, do jakiego powoła go historja upadającej Polski. Dokonał się fakt epokowy, fakt który przez swój charakter wyprzedził dzieje prawie o sto lat. Europa została zaskoczona, a w szczególności Rosja Prusy i Austrja, którym zależało, aby Polska nadal pozostała w bezładzie. I rzeczywiście wprowadzenie w życie ustawy majowej zapowiadało rozpoczęcie nowej epoki.

Promienna przyszłość zamajaczyła przed biedną naszą upadającą Ojczyzną, ale niestety po tych przebłyskach lepszej przyszłości i odrodzenia—Polska wstąpiła na drogę pełną goryczy i pełną bolesnych zawodów. Lecz mimo to Konstytucja 3 Maja była i pozostanie chlubą naszą, pozostanie świadectwem współczesnym i przyszłym pokoleniom, że naród nasz chciał żyć i pracować, że naród mimo zła w jakie popadł, nie zdeprawował się zupełnie, że w tym narodzie była myśl twórcza, żyła miłość pełna poświęcenia dla swej Ojczyzny, że naród ten zrobił rachunek sumienia wyznał swe grzechy i chciał zawrócić z drogi upadku lecz podłość zaborczych sąsiadów nie pozwoliła mu na to, i dokonała zbrodni dziejowej— rozbioru.

Cześć pamięci zacnym sercom i pracy twórców Konstytucji 3 Maja.

*Ch.*

# Historja pierwszej Spółdzielni w Liskowie.

(Ciąg dalszy).

Po tych wstępnych przygotowaniach wszyscy członkowie w liczbie 35 zebrali się w dniu 12 stycznia 1902 r., ażeby w dniu następnym, po rannem nabożeństwie udziałowy sklep spożywczy otworzyć i wogóle zawiązać stowarzyszenie, którego celem będzie: 1) wzajemna pomoc w ulepszaniu gospodarstw drobnych i 2) dostarczanie członkom spółki i parafjanom wogóle, dobrego i możliwie taniego towaru, uwalniając ich tem samem od wyzysku żydów. Stowarzyszeniu temu dano nazwę „Gospodarz". Mieszkanie na sklep z braku lokalu we wsi, dano na wikarjatce w sali przeznaczonej dla śpiewaków kościelnych, za cenę 3 rubli miesięcznie, na rzecz kościoła. Wogóle do dzieła przystępowano nieufnie, zaszła nawet przykra historja przy wyborze sklepowego, która omal, że nie stała się powodem rozbicia całej akcji. Mianowicie członkowie namówieni i uczęstowani przez ówczesnego miejscowego organistę, chcieli go koniecznie wybrać na subiekta, tymczasem proboszcz nie zupełnie ufając jemu, a właściwie jego rodzinie, postawił kandydata miejscowego nauczyciela p. Lipińskiego i jego siostry i choć z trudem, ale ją przeforsował. Wybrano też Zarząd; na przewodniczącego proboszcza ks. W. Blizińskiego, na kasjera ks. wikarego Wtorkiewicza, na sekretarza p. Lipińskiego, na członków: Chojnackiego i Wilkowskiego. Zebranie uchwaliło również, aby dla zmniejszenia kosztów handlowych, przy założeniu sklepu, każdy z członków dał po jednej furmance darmo. Pensję dla sklepowego wyznaczono 12 rubli miesięcznie. Radość i zainteresowanie o spółkę od czasu otwarcia sklepu było wielkie. Targi wynosiły z górą 10 rubli dziennie. Za to żyd, sklepikarz, który handel uważał za swój monopol, wściekał się ze złości, widząc jak dzieci zwłaszcza, nie do niego, a do „Gospodarza" chodzili po towary. Gdy nie pomogły namowy i cukierki począł intrygować, straszyć członków żandarmami, wogóle dyskredytować Spółkę. Po części mu się to udało, gdyż 4 członków, wraz z wójtem na czele, poczęli dążyć do rozbicia Stowarzyszenia. Gdy sprawa wyszła na jaw, oburzony Zarząd usunął na zebraniu majowem tych czterech przyjaciół żyda, i odtąd na czas dłuższy zapanowała w Spółce zgoda i spokój.

Pierwsze walne zebranie sprawozdawcze Spółki, odbyło się dnia 20-go stycznia 1903 r. przy wielkim zaciekawieniu członków. Ten pierwszy egzamin wypadł nadspodziewanie dobrze. Targ za towary spożywcze wyniósł 4125 rb. 07 kop. prócz tego sprowadzono nawozów sztucznych za 220 rb. i różnych nasion za 60 rb. Czysty zysk wyniósł 223 rb. 42 kop. który podzielono w ten sposób, że członkom przyznano 125 rb. co stanowiło 2 rb. 50 kop od 10 rublowego udziału, 74 ruble przeznaczono na powiększenie sklepu, 15 rb. przyznano, jako gratyfikację sklepowemu, wraz z serdecznym podziękowaniem. Jego to bowiem zapobiegliwości, roztropnemu i uczciwemu prowadzeniu spółki, należało zawdzięczać to powodzenie, mimo intryg i przeszkód ze strony wrogów.

Podczas obrad niektórzy członkowie stawiali słuszny wniosek, aby cały zysk pozostawić w sklepie na jego powiększenie, ze względów taktycznych oparł się temu przewodniczący, chcąc dać namacalny dowód, nawet materjalny, jaki płynie ze zrzeszenia. I istotnie ten fakt odebrania w gotówce zysku wywołał pewne zdziwienie, radość udziałowców i pierwsze lody nieufności do wspólnej pracy zostały przełamane. W dodatku członkowie chwalili sobie dobry towar i umiarkowane ceny, czego przedtem we wsi nie było. Czysty zysk na towarach wynosił 5 i pół procent. Roczne utrzymanie sklepu wraz z patentem wynosiło 223 rb. Inwentarz sklepu nie wielki bo przedstawiał wartość 51 rb. 10 gr. Słabe były początki, gorzej jeszcze było w paru następnych latach, a jednak dzięki wytrwałości doszliśmy do tego, że dziś tenże sklep spółdzielczy targuje przeciętnie 1,000 zł. dziennie, jak to zresztą w dalszem sprawozdaniu będzie uwidocznione. Obrady tego pierwszego dorocznego zebrania zakończone smutną wiadomością, że p Lipiński i jego siostra ze względów rodzinnych dalej sklepu prowadzić nie mogą i zarząd zmuszony był powierzyć go poprzedniemu kandydatowi, miejscowemu organiście, p. St. Mąkoszy. W samym Zarządzie również zaszły zmiany, mianowicie pozostawiono proboszcza jako Prezesa, a wybrano nowych: Pawła Krycha, Józefa Gila, na skarbnika, ks. Brzezińskiego, wikarjusza, na sekretarza St. Mąkoszę.

Ponieważ właściwym celem tej spółki było nietylko prowadzenie sklepu, lecz pod-

niesienie rolnictwa i wogóle kulturalna działalność, przeto na zebraniach postanowiono na wiosnę 1903 r. sprowadzić 3 korce doborowego gatunku ziemniaków, mianowicie: Merkerów, Piastów i Szampionów i rozdano między członków Spółki. Ponadto wprowadzono dział maszyn rolniczych, które dawano na rozpłaty. Zakupiono też koniczynę i różne nasiona do sklepu, naturalnie z pierwszorzędnych źródeł.

Ponieważ sprawa poczty była w opłakanym stanie, bo listy i gazety odbierano z gminy po dwóch, a często po czterech tygodniach, Zarząd Spółki zgodził stróża kościelnego, aby 3 razy tygodniowo chodził na pocztę do Cekowa (10 wiorst), płacąc mu po 15 kop. rocznie od gazety, od listu zabieranego ze sklepu na pocztę po 2 kop. a od przynoszonego z poczty 3 kop. Prócz tego otrzymał 3 rb. pensji miesięcznie od proboszcza. Kosztem spółki sprawiono pocztową torbę zamykaną na kluczyk. Wielkie to było udogodnienie na owe czasy.

Dnia 18 sierpnia 1903 r. pomyślano o siewach jesiennych, a więc zamówiono superfosfat (innych nawozów prawie nieznano wówczas w Liskowie) i sprowadzono 3 korce oryginalnego Petkuskiego żyta, które rozdano członkom każdemu bezpłatnie, po 4 garnce z tym jednak warunkiem, że po zbiorach odda 6 garncy. Jednocześnie z nadwyżki odbieranej urządzono nagrody dla tych 2-ch członków, którzy największy plon zbiorą: pierwsza nagroda wynosiła 1 korzec żyta, a druga pół korca. Kacper Grzeliński z 4 garncy żyta zebrał 56 garncy i otrzymał pierwszą nagrodę. Po raz pierwszy przekonano się w parafji, jak wielkie plony można zbierać, to jest 14 ziarn, gdy dotychczas nazywało się dużo 8 ziarn.

Tuż kilka miesięcy po założeniu Spółki, mianowicie dn. 20 lipca 1902 r. na zebraniu członków uchwalono sprawę doniosłego znaczenia, mianowicie statut wzajemnego ubezpieczenia zboża i słomy na wypadek ognia w parafji. Przewodniczący spółki dowodził jasno, że gospodarz na wypadek pożaru dostaje jakieś wynagrodzenie za spalone budynki, przy pomocy sąsiadów uratuje żywy inwentarz i choć część narzędzi rolniczych, natomiast zboże, słoma staje się pastwą ognia. To też pogorzelec taki chcąc uchronić dzieci swoje i dobytek od głodu musi jak żebrak chodzić od chaty do chaty, od wsi do wsi i prosić o garść zboża o snopek słomy, co naturalnie dla ludzi z ambicją jest rzeczą przykrą, a dla nieuczciwych okazją do wyzysku i długiej nieraz włóczęgi. Ażeby więc uniknąć z jednej strony tej przykrej żebraniny, a z drugiej ratować na wypadek nieszczęścia od biedy i i nędzy postanowiono założyć w parafji wzajemną pomoc, czyli wzajemne ubezpieczenie.

Członków zapisało się 206.

*Ks. W. Bliziński.*

C. d. n.

# Dzisiejszy kościół w Liskowie.

Przy wejściu do dzisiejszego kościoła w Liskowie przy wielkich drzwiach, widzimy obramowany malowany napis w języku łacińskim który niesie, że „nakładem parafjan liskowskich kościół ten został zbudowany w r. 1899, malowany i ozdobiony 1903 i 1904", po drugiej zaś stronie podobny napis świadczy, iż „ten kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych był konsekrowanym przez J. E. ks. Stanisława Zdzitowieckiego biskupa Włocławsko-Kaliskiego" w dn. 18 maja 1911 roku, czego pamiątką są umieszczone krzyże z Zacheuszkami.

Mury Kościoła stanęły pod dachem r. 1899 staraniem ś. p. Ks. Hieronima Romanowicza proboszcza liskowskiego. Gdy w dn. 5 stycznia 1900 roku przybył do Liskowa nowy proboszcz, obecny Ks. Prałat Wacław Bliziński, kościół wewnątrz był bez wykończenia, a zewnątrz był w połowie fugowany.

Świątynia liczy 38 metrów długości i 12 mtr. szerokości, szpiczasta wieża wznosi się na 28 mtr. cała budowla jest w stylu gotyckim, przystosowanym do naszych warunków klimatycznych. Prezbiterjum jest welbowane, reszta kościoła ma szufit podobny do pierwszej części lecz spłaszczony, fundusze bowiem przy budowie nie pozwalały na kosztowniejsze sklepienie. Na zewnątrz po bokach kościoła wystają zwężające się ku górze filary, zwane szkarpami, dla podtrzymania. Dach jest z blachy cynkowej danej w 1906 roku, na dachu przy przejściu z niższego prezbiterjum do nawy wystaje mała gotycka wieżycka dla dzwonka. Na wieżach obsadzone są dwa piorunochrony, kosztem 100 rubli w roku 1901.

Pusty kościół stopniowo upiększał się potrzebnymi sprzętami. Najpierw przybyła chrzcielnica w r. 1902, za cenę 200 rubli; ma ona podnoszoną na łańcuszku przykrywę i obraz Chrztu Pana Jezusa. Całość wygląda ładnie, zajmuje nie wiele miejsca i jest praktyczną. W tymże roku sprawiono za 700 rb. ambonę, nazewnątrz której widzimy figury Pana Jezusa i 4 ewangielistów, na zakup jej dali: 150 rb. Zarębina z Kalisza, dawna parafjanka i po 100 rb. Józef Adamus i Roch Nowicki, obaj z Zakrzyna. W tymże czasie drewniany wielki ołtarz wykonany został przez złotnika Antoniego Janickiego z Warszawy, dawnego parafjanin liskowskiego, za 2100 rb., zebranych na kolendzie, i to w taki ponętny sposób że kto dał 5 rb. otrzymywał bilet na losowanie manażu wartości 75 rb. Do wielkiego ołtarza przeniesiony został obraz N. Maryi Panny, (patrz „Liskowia-

nin" Nr. 3 r. 1928) przyczem był odnowiony przez Buchbindera kosztem 150 rubli, które ofiarował Michał Andrzejewski. Odtąd obraz zasłania zasuwa z obrazem Wszystkich Świętych, na tym ostatnim widzimy obok Przenajświętszej Trójcy, Najw. Maryę Pannę, aniołów i świętych, bardziej u nas czczonych — po prawej stronie (dla patrzącego) widoczni są Święci, Wawrzyniec z kratą, Jan Chrzciciel, Franciszek z bliznami, Dawid z harfą, Piotr z kluczami, Jan Nepomucen, Józef, Roch z laską podróżną, Sebastjan obnażony, Florjan zalewający płomień, Benedykt, a po lewej Urszula z towarzyszkami, Barbara z hostją, Katarzyna, Bernard, biskupi, pustelnicy i inni. Po bokach ołtarza widzimy dwa złociste posągi świętych Piotra z kluczami i Pawła z mieczem. Mensa ołtarza ma jednolitą płytę marmurową, w której się mieszczą relikwie Świętych męczenników z pierwszych wieków: Urbana i Fulgencji (Wizyta biskupia z r. 1911), na bokach ołtarza klęczą 2 złociste anioły, na środku jest pozłacane tabernakulum i tronik na wystawienie.

Do nowego kościoła sprawiono również nowy organ o 10 głosach w manuale i 2 w pedale za 2000 rb., budował go Blomberg z Warszawy (ostatnio w r. 1927 poprawił go W. Gadko z Warszawy). Na organ składali po 1 rublu wychodźcy do Prus, nadto również po 1 rublu dawała przy kolendzie każda rodzina, oprócz tego w 1902 r. został wycofany fundusz z Banku Polskiego, złożony w 1859 r. w sumie 159 rubli 92 kopiejek, który wzrósł do sumy 400 rubli. W czasie wojny dn. 28 go listopada 1918 roku okupanci niemieccy zabrali dla celów wojennych pryncypał, liczący 29 piszczałek cynowych tak obdarty organ stał do 1927 r., gdy braki uzupełnił i naprawił Wojciech Gadko z Warszawy.

Kościół był malowany przez Cz. Czarneckiego z Warszawy za cenę 800 rubli. Na większą uwagę zasługują przedstawione postacie świętych u góry w prezbiterjum, widzimy tam po stronie ewangelji obok królowej korony Polskiej, Świętych Polaków i Polki: Jadwigę, Stanisława biskupa, Wojciecha Kazimierza i bł. Czesława; po drugiej stronie jest Królowa Różańca świętego i święci: Dominik, Katarzyna z Sienny, Kinga, Wacław, Jan Kapistran.

Dwa piękne gotyckie z mozaikowej masy ołtarze były postawione przez firmę I. Szpetkowskiego z Warszawy za 1400 rb., koszty ołtarza od strony południowej pokrył często wspominany Michał Andrzejewski; w środku mieści się obraz Św. Rodziny w złocistych sukienkach, na zasuwie zaś jest obraz Bożej Męki, wzięty z dawnego kościoła (²). U góry na ścianie i na ołtarzu widzimy św. Michała Archan. (patrona fundatora), niżej po bokach stoją figury S.S. Kazimierza i Wacława. Na ołtarzu stoją jeszcze dawne drewniane relikwiarze z zaszklonemi kośćmi świętych męczenników, po stronie ewangelji S.S. Konstancji, Celestyna, Bony, po stronie epistoły — S.S. Perfekta, Placyda, Urbana, Justyna.

W drugim ołtarzu mieści się figura św. Barbary zasłaniana obrazem S. Walentego (²), u góry na ścianie jest wyobrażony św. Gabryel Arch. — niżej stoją po bokach figury św. Jana Nepomucena i św. Antoniego.

W prezbiterjum mieszczą się 2 witraże, jeden z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, kupiony z firmy Franciszka Białkowskiego z Warszawy, za 281 rubli 66 kp., przez zbiorową kompanję liczącą 1600 osób, odbywającą koleją pielgrzymkę na Jasną Górę, w czasie wystawy 1909 roku.

Drugi witraż Przemienienia Pańskiego kupiono za 225 rb., zbieranych na tackę.

Na ścianach świątyni wisi 14 stacji Męki Pańskiej w półrzeźbie artystycznie wykonanych, sprowadzonych od J. Szpetkowskiego z Warszawy w r. 1904, z ofiary proboszcza i poszczególnych parafjan. Posadzka do kościoła była dana 1908 roku, układał ją J. Caden i Dziechciński, inżynierowie z Warszawy, koszta ogółem wyniosły 975 rb. W głównych drzwiach umocowana jest żelazna krata ukuta w odpowiednie ładne linje w pracowni Walentego Kulisiewicza w Kaliszu 1912 roku. Służy ona do zamknięcia w ten sposób kościoła, gdy się przewietrza i bywa odwiedzany, fundowali ją Antoni i Agnieszka Majdańscy z Liskowa.

W nawie kościelnej po stronie ambony przy ścianie stoi na postumencie figura św. Franciszka Serafickiego (wysokości 1 mtr. 10 cm.), ofiarowana przez kółko członków Trzeciego Zakonu w r. 1926 z firmy Schaefera z Piekar kosztem 150 złotych polskich.

*Ks. L. W. Ulatowski.*

# Głos do młodzieży, kończącej szkołę powszechną

Kończy się rok szkolny, zbliżają się wakacje, wielu z was kończy lat 14 i do szkoły powszechnej już nie wróci. Skorzystaliście wiele, bo i w główce jaśniej i w sercu szlachetniej. Wiadomo, że nauka i praca człowieka wzbogaca. Nauka się nigdy kończyć nie powinna, dlatego też w dalszym ciągu, kochana młodzieży, winnaś czytać dobre i pouczające książki, bywać na różnych odczytach i kursach, brać udział w pouczających wycieczkach, ale po nauce szkolnej trzeba pomyśleć o pracy, o pracy fachowej, która zapewni i tobie kawałek chleba i da możność odwdzięczyć się rodzicom za opiekę i koszta, łożone na twoje wychowanie i naukę. Zawsze siedzieć w domu rodzinnym i żyć z pracy rąk rodziców nie wolno, ani tobie chłopcze, ani tobie dziewczyno. Więc nadszedł wielki czas, abyś pomyślał i postanowił, co masz dalej robić po wyjściu ze szkoły.

Rzadko kogo z wiejskich gospodarzy stać na to, żeby dzieci posyłać do szkół wyższych na doktora, księdza, adwokata, inżyniera, nauczyciela itp. Ale każdego prawie gospodarza, a nawet robotnika stać na to, żeby dzieci posyłać do szkół zawodowych. I tak być powinno, bo przecież wszyscy na jednej gospodarce nie osiądą. Zazwyczaj rodzice wybierają jednego syna lub córkę: dzieciom przezna-

czają spłatę. Otóż ci, co mają na roli gospodarować, winni być posłani do szkół rolniczych przynajmniej na rok, a inni jak wspomnałem, do szkół zawodowych. Jest tych szkół w naszem Państwie za mało, ale i z tych, coi są nie zawsze najbliżsi korzystają. Więc kochana młodzieży czas nadchodzi, żeby prosić gorąco swoich rodziców, by wam jeszcze nie pożałowali grosza i do szkoły zawodowej, czy rzemieślniczej posłali. Koszt niewielki, bo sama nauka kosztuje około 40 zł. na kwartał, a życie choć więcej wypada, to około 50 zł. miesięcznie, ale żywienie i utrzymanie w domu kosztuje prawie tyle, gdyby wszystko liczyć, co się zjada.

W dalszym ciągu drukujemy w naszym „Liskowianinie" program nauki i warunki przyjęcia do dwóch szkół zawodowych: męskiej i żeńskiej w Liskowie. Odczytajcie je sobie i rodzicom rozważcie, a następnie zawczasu zapisujcie się, by miejsca nie zabrakło. Już wielu z waszych starszych kolegów i koleżanek ukończyło te szkoły i dziś nietylko nie są ciężarem rodziców, ale pomocą, bo pracują uczciwie, fachowo i pożytecznie na różnych placówkach

*B.*



Widok spalonego budynku, w którym rozpoczął się pożar w dn. 5 kwietnia rb. niszczący połowę Liskowa.

# Ogólny program nauki i warunki przyjęcia do Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Liskowie
## na rok szkolny 1928/29.

1. Szkoła ma dwa działy: stolarsko-zabawkarski i ślusarsko mechaniczny, zależnie od uzdolnienia i woli rodziców uczniowie są przyjmowani na jeden z działów.

2. Nauka trwa 3 lata, opłata 160 zł. rocznie, płatna w 2-ch ratach półrocznych zgóry, oraz jednorazowo wpisowe 10 zł.

3. Prócz zajęć praktycznych wykładane są z teorji: religja, język polski, arytmetyka, geografja, nauka o obywatelstwie, materjałoznawstwo, ogólne wiadomości z fizyki, mechaniki, technologji zawodowej, elektrotechniki, rysunki, kreślenie, higjena, gimnastyka.

4. Nauka rozpoczyna się 4 go września, przedtem dnia 28 czerwca i 3 września krótki egzamin, dla nowowstępujących kandydatów.

5 Kandydaci muszą wykazać się świadectwem z ukończenia szkoły powszechnej, (conajmniej 5 oddz.) świadectwem moralności od proboszcza miejscowego, świadectwem zdrowia i metryką urodzenia.

6. Wyżej wymienione zaświadczenia wraz z własnoręcznym podaniem o przyjęcie do szkoły, należy skierować do Dyrekcji szkoły, w miesiącach czerwcu, lipcu i na początku sierpnia.

7. O przyjęciu do szkoły kandydaci będą zawiadomieni piśmiennie.

8. Przy szkole jest bursa, w której utrzymanie wynosi 50 zł miesięcznie, za pranie dodatkowo 5 zł miesięcznie.

9. Uczniowie otrzymują ulgi wojskowe i 50% zniżki kolejowej, na równi ze szkołami państwowemi.

10. Uczniowie winni być zaopatrzeni na zmianę w bieliznę, pościel, ubranie i obuwie, ręczniki, chustki, długą bluzę granatową do pracy, szczotki do ubrania i obuwia, szczoteczkę do zębów.

11. Dojazd do Liskowa koleją do st. Opatówek, (na linji Warszawa—Łódź—Kalisz) stąd 15 kilometrów szosą do Liskowa autobusem o godz. 4-ej po południu codziennie.

12. ADRES: Dyrekcja Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Liskowie, poczta, telegram i telefon: Lisków—Kaliski.

# Ogólny program nauki i warunki przyjęcia do Szkoły Zawadowej-Żeńskiej w Liskowie na rok 1928/29.

1) Szkoła ma dwa działy; 1) 3 letni kurs, obejmujący (do wyboru) naukę krawieczyzny: szycia, haftu, tkactwa, kilimkarstwa, zdobnictwa, oraz ogólne wiadomości z gospodarstwa i 2) dwuletni kurs, względnie jednoroczny, gospodarstwa domowego, obejmujący naukę gotowania, prania, prasowania porządków domowych, pielęgnowania dzieci, ponadto: hodowlę, ogrodnictwo, mleczarstwo, przetwory owocowe, oraz krótki kurs kroju i szycia

2) Prócz praktycznych zajęć na obydwóch działach wykładane są z teorji: religja, język polski, arytmetyka, geografja, higjena, towaroznawstwo, rysunki, śpiew, gimnastyka.

3) Nauka rozpoczyna się 4 września, przedtem dnia 28 czerwca i 3 września krótki egzamin dla nowowstępujących kandydatek.

4) Kandydatki muszą się wykazać świadectwem z ukończenia szkoły powszechnej, (conajmniej pięć oddziałów) świadectwem moralności od miejscowego proboszcza, świadectwem zdrowia, oraz metryką urodzenia.

5) Wyżej wymienione zaświadczenia wraz z własnoręcznym podaniem o przyjęcie do szkoły należy kierować do Dyrekcji Szkoły w miesiącach czerwcu, lipcu i na początku sierpnia

6) O przyjęciu do szkoły kandydatki będą zawiadomione piśmiennie.

7) Opłata za naukę szkolną wynosi 140 zł. rocznie, płatna w dwóch ratach półrocznych zgóry oraz wpisowe 10 zł.

8) Przy szkole jest bursa, w której utrzymanie wynosi 50 zł. miesięcznie, za pranie dodatkowo 3 zł miesięcznie.

9) Uczennice otrzymują na święta i wakacje 50% zniżki kolejowej, na równi ze szkołami państwowemi

10) Uszennice winny być zaopatrzone na zmianę w bieliznę, pościel, ubranie i obuwie, ręczniki, chustki, mieć sweter, fartuszek czarny, szczoteczkę do zębów, szczotki do ubrania i bucików, 2 białe bluzki i siennik.

11) Dojazd do Liskowa koleją do st. Opatówek, (na linji Warszawa—Łódź—Kalisz) stąd 15 kilometrów szosą do Liskowa autobusem o godz. 4 popołud codziennie.

12) ADRES: Dyrekcja Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Liskowie poczta, telegraf i telefon: Lisków - Kaliski.

# SPRAWOZDANIE.

Dnia 28 lutego 1928 r., w Sali Domu Ludowego w Liskowie, odbyło się walne zebranie członków kasy Stefczyka Zebranie zagail Przewodniczący Rady Nadzorczej Ks. Wacław Bliziński Na Przewodniczącego Zebrania wybrano jednogłośnie Dr. Stefana Szałasa Czł. Zarządu A. Szewczyk odczytał sprawozdanie za 1927 r. i bilans zamknięcia, składający się następujących pozycji:

W STANIE CZYNNYM:

| | | |
|---|---|---|
| Gotówka w kasie | zł. | 3220—33 |
| Rachunki bieżące | „ | 10674—60 |
| Pożyczki | „ | 51296—30 |
| Centralna Kasa Sp. Roln. | „ | 53—00 |
| Papiery wartościowe | „ | 3190—02 |
| Nieruchomości | „ | 29836—30 |
| Ruchomości | „ | 2294—00 |
| Udziały własne | „ | 2129—01 |
| Sumy przechodnie | „ | 278--33 |
| Razem . . | zł | 102971—89 |

W STANIE BIERNYM:

| | | |
|---|---|---|
| Udział | zł | 10897—56 |
| Fundusz zasobowy | „ | 1283—15 |
| „ amortyzacyjny | „ | 5160—00 |
| „ na pokrycie poż. wątpl. | „ | 1670—00 |
| Wkłady | „ | 56894—68 |
| Długi (w Centr. Kasie Sp. Roln.) | „ | 24000—00 |
| Sumy przechodnie | „ | 256—14 |
| Różni wierzyciele | „ | 1440 27 |
| Nadwyżka | „ | 1370—09 |
| Razem . . | zł. | 1(2971 - 89 |

## Rachunek strat i zysków za 1927 rok

WYDATKI:

| | | |
|---|---|---|
| Procenty zapłacone od wkładów | zł | 5865—52 |
| „ „ od długów | „ | 3328—92 |
| „ doliczone do fund. własnych | „ | 309—13 |
| Koszty prowadzenia | „ | 1864—44 |
| Umożenie nieruchomości | „ | 596—10 |
| „ ruchomości | „ | 229—40 |
| Nadwyżka | „ | 1370—09 |
| Razem . . | zł. | 13563—60 |

DOCHODY:

| | | |
|---|---|---|
| Procenty od pożyczek | zł. | 8897—87 |
| „ od rachunków bieżących | „ | 27—81 |
| Dywidenda od papierów %% | „ | 1405—90 |
| Dochód z nieruchomości | „ | 3232—02 |
| Razem . . | zł. | 13563—60 |

Powyższe sprawozdanie i bilans Walne Zgromadzenie jednogłośnie zatwierdziło i udzieliło Zarządowi skwitowania.

Nadwyżkę za 1927 rok w sumie zł. 1370--09, na wniosek Rady Nadzorczej, podzielono w następujący sposób:

| | | |
|---|---|---|
| Na dywidendę od udziałów po 10% | zł. | 915—16 |
| Na fundusz zasobowy | „ | 454—93 |
| | Zł. | 1370—09 |

Przewodniczący oznajmia, że w okresie sprawozdawczym, Związek Rewizyjny nie przeprowadził lustraji.

Na wniosek Rady Nadzorczej Walne Zgromadzenie jednogłośnie, upoważnia Zarząd do zaciągania pożyczek, na zasilenie środków obrotowych Kasy, do wysokości dziesięciokrotnej sumy udziałów i funduszy własnych, a ponadto do wysokości rzeczywistej wartości posiadanych nieruchomości i zabezpieczenia takowych na tychże nieruchomościach.

Na wniosek Zarządu oznaczono wysokość kredytu, dla poszczególnych członków, na 1200 zł.

Na wniosek Rady Nadzorczej uchwalono budżet, wydatków administracyjnych na 1928 rok, w ogólnej sumie 2500 zł.

Do Rady Nadzorczej w miejsce występujących: Walentego Domagały i Szymona Napadłka, wybrano ponownie Szymona Napadłka 19 gł. i Franciszka Szczepańskiego 19 gł. Do Zarządu ponownie wybrano, 19 gł występującego członka Ignacego Bartczaka Na wniosek jednego z członków, Walne Zgromadzenie, jednogłośnie upoważniło, ks. Wacław. Blizińskiego, do wystąpienia, na Zebraniu Związku Rewizyjnego, z wnioskiem o obniżenie opłat na związek do 100 zł. rocznie.

# Drogie koleżanki i koledzy.

Z opowiadań Waszych przekonujemy się, że Was interesują wiadomości z Sierocińca, to też zachęcone podajemy w krótkości, co się u nas w przeciągu miesiąca przydarzyło.

Miłą uroczystość obchodził w tym czasie Sierociniec, bo kilkoro dzieci naszych, sierot, wraz z dziećmi z parafji przystąpiły do pierwszej komunji św. Jak dla każdego z nas, tak i dla tej gromadki niewinnych dzieci był to dzień najszczęśliwszy w życiu, który i my starałyśmy się w uroczym nastroju obchodzić.

W początkach maja chociaż krótko, ale jednak zaszczycił nasz Sierociniec, swoją Najczcigodniejszą osobą ksiadz Biskup W. Krynicki, który po serdecznej a ojcowskiej przemowie udzielił nam błogosławieństwa.

Odwiedziły Zakład w maju wychowanki L. Stasiulisówna i Antosia Żubkowska. Przez kilka dni wypoczęły po zmudnej obowiązkowej pracy, opowiedziały nam różne swoje przygody, przyjemne lub mniej przyjemne i zaś odjechały pracować, odświeżone i nieco wypoczęte. L. Stasiulisówna pojechała na miejsce A. Żubkowskiej, Żubkowska do Poznania.

Od ostatniego porozumienia się naszego, przybyło do Zakładu kilka dziewczynek, przyjechały z Prus Polki Adamczykówny — a zaś powróciły z Witkowic A. Dydyszko i J. Growasówna.

Jak wszędzie tak i u nas odbyła się 3 go maja piękna uroczystość narodowa. Wspaniały pochód ruszył z Sierocińca do kościoła, poprzedzony orkiestrą naszą W pochodzie brały udział wszystkie szkoły i stowarzyszenia Po nabożeństwie odbywały się na boisku przed Sierocińcem, popisy strażackie, przysposobienia wojskowego i uczniów szkoły mleczarskiej. Wieczorem odbyło się przedstawienie—wszystko na cele Macierzy Polskiej

Dnia 13 maja tj w niedzielę po południu odbyły się ćwiczenia popisy i zawody gimnastyczne, biegi oraz gra w piłkę. W popisach tych brali udział uczniowie szkoły hodowlanej i nasi chłopcy z Sierocinca. W grze w piłkę pierwszeństwo wzięli chłopcy zakładowi.

Stowarzyszenie nasze rozwija się pomyślnie. Pracujemy chętnie, aby wspólnie wyrobić się na prawe obywatelki Ojczyzny naszej—oraz wprawiać się do samodzielności. Zebrania odbywają się dwa razy w miesiącu ogólne, poprzedzone zebraniem Zarządu

Przyjemnie byłoby nam, gdyby która z koleżanek lub kolegów napisali coś o sobie — a przysłali do Liskowianina, byłby to jeden dowód więcej, że myślicie o nas i duchem tworzycie z nami tę wielką a kochaną rodzinę w Sierocincu

Jedna z wychowanek

Ż. Ż

# Kronika.

— **Wizytacja Szkoły Zawodowej Żeńskiej.** Dn. 25 kwietnia z ramienia Kuratorjum Warszawskiego, odbyła wizytację Szkoły Zawodowej Żeńskiej p dr. M. Lewicka.

— **Uroczystość 3-go Maja w Liskowie.** Lisków już w latach poprzednich święcił uroczyście rocznicę 3-go Maja. W związku z nią, odbyło się organizacyjne zebranie miejscowych władz szkolnych, na którym to, po uprzednim wybraniu komitetu, przygotowano porządek i plan uroczystości.

Dzień 3-go Maja słoneczny i pogodny pokazał inne odświętne oblicze na ulicach Liskowa, udekorowane, barwami narodowemi, balkony i okna, mówiły o żywej i pięknej pamięci mieszkańców, na doniosłość owego dnia. Uroczystość rozpoczęła zbiórka wszystkich szkół miejscowych i okolicznych, oraz dzieci Sierocińca na placu przed głównym pawilonem Sierocińca.

O godz. 8-30 rano w równych i zgodnych szeregach wyruszył pochód do kościoła parafjalnego na uroczystą mszę św., celebrowaną przez ks. prałata Blizińskiego. Po nabożeństwie, podczas którego pienia religijne wykonała młodzież Sierocińca, pod dyrekcją p. Szypowskiego, wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie ks. kapelan Ulatowski. Następnie został ponownie uformowany pochód, w którym to, oprócz młodzieży szkolnej, wzięła udział miejscowa inteligencja, oraz ludność okoliczna. Pochód zamykały dzielne oddziały straży ognio-

wej, oraz zastępy sprawnie wyćwiczonego przysposobienia wojskowego, do którego należą wszystkie szkoły męskie w Liskowie, oraz Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Dowództwo nad niemi objął p. sierżant Stanisław Raczyk. Komendantem pochodu mianowany został p. C. Dziekoński, nauczyciel i wychowawca szkoły Rzemieślniczej. Pochód przy dźwiękach orkiestry został rozwiązany na placu, przed głównym pawilonem w Sierocińcu Słowo wstępne wygłosił, z okazji rocznicy narodowej, dyrektor szkoły Rzemieślniczej p. Mroziński, który w krótkich i gorących słowach przypomniał o dniu odrodzenia moralnego narodu. Następnie odbyły się popisy straży ogniowej utworzonej przez uczniów szkoły Hodowlanej, oraz ćwiczenia karabinowe i ćwiczenia z maskami przeciw gazowemi przez przysposobienie wojskowe, w skład którego weszły szkoły: Rzemieślnicza i Stowarzyszenie Młodzieży, popisy te wywołały ogólne zainteresowanie, wśród licznie zebranych widzów.

O godz. 7 wiecz. odbyła się w Sali Domu Ludowego uroczysta akademja, na którą złożyły się śpiewy chóralne i deklamacje szkoły powszechnej, referat przeczytany przez ucznia szkoły Mleczarskiej i deklamacje chóralne szkoły Zawodowej Żeńskiej Na zakończenie odegrany został przez uczennice tejże szkoły, obrazek sceniczny, ściśle związany z uroczystością Tak przeszedł w Liskowie radosny dzień Święta Narodowego.

— **Podwieczorek klubu inteligencji.** W niedzielę, dnia 6 bm. w lokalu Szkoły Zawodowej Żeńskiej, odbył się podwieczorek, dla członków klubu, miłe i sympatyczne popołudnie zostawiło na gościach jaknajlepsze wrażenie.

— **Dzień sportowy w Liskowie.** Barwne dwa plakaty, porozwieszane na głównej ulicy Liskowa, wykonane przez uczniów, szkół miejscowych, oznajmiały wszystkim, o otwarciu dnia sportowego młodzieży miejscowej.

Dzień ten odbył się w niedzielę 13 bm. Boisko przed szkołą Hodowlaną, było terenem popisów sportowych, na które złożyły się: rzuty dyskiem, następnie rzuty kulą, skoki w dal i skoki wzwyż, rozgrywka piłki koszykowej, oraz biegi na odległość 100 m. i 250 metr. W zawodach tych brały udział szkoły: Mleczarska, Hodowlana, Rzemieślnicze oraz młodzież ze Stowarzyszenia.

Przepełnione widzami boisko, oraz tłumnie rozstawiona droga, przez które odbywały się biegi, dały możność stwierdzenia ogólnego zainteresowania się tą sprawą miejscowej ludności.

Jako sędziowie zawodów, przybyli dwaj kierownicy wychowania fizycznego z Kalisza. Oby ten dzień był początkiem, wielu innych tak jak ten, świadczących o tężyźnie duchowej i fizycznej młodzieży naszej, idąc w myśl obecnych dążeń w systemie wychowania fizycznego, wszelki ruch to „życie" wszelki bezład — to „śmierć".

— **Nowy profesor.** Od połowy maja b r. stanowisko nauczyciela, chemji i bakterjologji w Szkole Mleczarskiej, objął p. inż. J Cesul.

— **Pierwsza Komunja św.** 57 dzieci z drugich klas Szkół powszechnych w Liskowie i Dembsku odbyła się w niedzielę, dn 29 kwietnia. Ponieważ w tych szkołach religja jest prowadzona ściśle według programu i dzieci są już w wieku przewidywanym dla drugich klas, więc bez chodzenia na naukę do kościoła dzieci prosto ze szkoły zbliżyły się do św. tajemnic. Chwila ta była upamiętniona przez uroczyste wprowadzenie dzieci ze szkoły do kościoła, przyrzeczenia chrzcielne, przemówienia. wspólne śniadanie, pamiątki, fotografję.

— **J E. ks. biskup Władysław Krynicki**, wizytując parafję Koźminek, odwiedził w dn. 10-V o godzinie 7½ wieczorem ks. Prałata W. Blizińskiego, podejmowany małem przyjęciem w otoczeniu dyrektorów szkół miejscowych i duchowieństwa.

— **30 harcerek i 11 harcerzy** 7-io klasowej Szkoły Powszechnej w dn. 13-V mieli z odznaczeniem przypięte lilijki harcerskie.

— **Na Dar Narodowy** Macierzy Szkolnej w dn. 3-V zebrano ze znaczków 25 zł. z akademji 51 zł. i za nalepki, chorągiewki it.p. w gminie 84 zł.

— **Pan Inspektor Wojewódzki Gutek** z p starostą kaliskim zwiedził Lisków w dn. 15-V.

— **Wycieczki w Liskowie.** W dniu 13 maja r. b. zwiedziła Lisków i jego instytucje Wycieczka Stowarzyszenia Młodzieży polskiej z Tuliszkowa pow Turecki, w której udział wzięło 20 osób. W dniu 16 maja przybyła wycieczka również Stowarzyszenia Młodzieży polskiej w liczbie 10 osób z kol Łubianków pow. Łowicki, a 18 maja wycieczka szkoły powszechnej w liczbie 50 dzieci z Puchar pow. Pleszewski.

— **Z życia Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Liskowie.** 20 maja r. b. jako w dniu święta druchen miejscowe stowarzyszenie młodzieży żeńskiej urządziło uroczystą akademję na które złożyło się: 1) Słowo wstępne wypowiedziane przez p St Mirkównę. 2) Odczyt o znaczeniu święta druchen wygłoszony przez wychowankę „Sierocińca", 3) Śpiewy, deklamacje w wykonaniu wychowanek „Sierocińca" i uczenic Szkoły Zawod Żeńskiej, oraz 4) przedstawienie p t. „Złoty strumień" odegrane przez druchny Stowarzyszenia i uczenice Szkoły Zaw. Żeńskiej. Dochód z akademji wyniósł 97 zł. 85 gr.

— **Rozdanie nagród.** Dnia 27 maja rb w Sali Domu Ludowego ks. prałat W. Bliziński rozdał nagrody zwycięzcom zawodów sportowych które odbyły się w Liskowie w dniu 13 b. m.

— **Echa pożaru w Liskowie.** Dzięki staraniom i zabiegom ks. prałata W. Blizińskiego właściciele gospodarstw spalonych otrzymali pożyczki na odbudowę w sumie od 2500 zł. 5000 zł., które mają być spłacone w ciągu 5 lat.

Redakor: KAZIMIERZ SPRUSIŃSKI. Wydawca: Ks. JAN BINIEWICZ. Druk „GAZETA KALISKA" 24208